OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Dziś pełna tabela loterji na str. 2-ej

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 1·95 z odbiorem w administracji

KUPON PREMJOWY 11 stycznia 1935 r.

10 gr.

Rok V. | Kraków, piątek 11 stycznia 1935 r. | Nr. 11

Wczoraj 31 stopni mrozu

Najbardziej dokucza mróz Wileńszczyźnie

Zimne masy powietrza z północo - wschodu ciągną dalej na Polskę, utrzymując niską temperaturę i suchą pogodę.

Wczoraj w zachodnich częściach kraju temperatura wynosiła od 16 do 20 stopni, we wschodniej od 20 do 30, przyczem najniższa temperatura — 31 stopni zanotowano na granicy łotewskiej. W górach temperatura utrzymuje się w granicach od — 12 do — 22 stopni.

W Warszawie rano temperatura w śródmieściu wynosiła — 19 stopni, w południe — 15.

W dniu dzisiejszym PIM zapowiada mróz w dalszym ciągu

Szczególnie silne mrozy dokuczają Wileńszczyźnie, utrudniając komunikację kolejową i telefoniczną. Zmniejszył się również w związku z mrozami dowóz towarów na rynek wileński wskutek czego nieco zwyżkowały ceny mięsa, nabiału i drzewa. Spadł silnie ruch auto busów zamiejskich.

Dyrekcja gazowni miejskiej wobec częściowego zamarznięcia przewodów gazowych przerwała w ciągu nocy dzisiejszej ze względu na bezpieczeństwo publiczne dopływ gazu.

WOJSKO POZOSTAJE W KOSZARACH

W garnizonach wojskowych zawieszone zostały ćwiczenia szeregowych na otwartem powietrzu. Ćwiczenia zostaną wznowione, o ile temperatura wyniesie 15 stopni, poniżej tej temperatury żołnierze pozostaną w koszarach.

W WARSZAWIE BEZPŁATNA HERBATA

Z polecenia prezydenta miasta, ministra St. Starzyńskiego, w związku z panującemi mrozami, wydział opieki społecznej zarządu miejskiego uruchomił wczoraj dwie kuchnie polowe, które rozdawać będą bezpłatnie ubogiej ludności herbatę. Rozdawnictwo herbaty odbywać się będzie w dzielnicach, w których skupia się ludność niezamożna i gdzie koncentruje się większe skupienia robotnicze.

Jednocześnie wydział opieki społecznej uruchamia dzisiaj 18 punktów bezpłatnego rozdawnictwa węgla dla bezrobotnych. Węgiel zakupiony został z funduszów miejskich opieki społecznej, ponadto 100 tonn stanowi dar przemysłowców węglowych, złożony na ręce prezydenta miasta dla biednych m. Warszawy. Rozdawnictwo węgla będzie kontynuowane przez czas dłuższy i wynosić będzie 50 kg. na rodzinę.

3000 BEZROBOTNYCH PRZY UPRZĄTANIU ŚNIEGU

Zakład Oczyszczania Miasta powołał od 2 b. m. do środy ogółem 2.970 robotników do uprzątania śniegu i robót związanych ze skutkami zimna. Śród zgłaszających się robotników znikomą ilość, zaledwie kilkunastu, stanowili żydzi.

RURY GAZOWE I WODOCIĄGOWE

Dyrekcja wodociągów i kanalizacji miejskich w okresie ostatnich dni mroźnych nie zanotowała ani jednego wypadku pęknięcia lub zamarznięcia rur, przewodów, czy innych instalacji.

Z powodu zamarzania przewodów gazowych znajdują się one w ciągłem niebezpieczeństwie pęknięcia. W dniu wczorajszym zanotowano około 50 wypadków zamarznięcia; wszystkie te zamarznięcia zostały usunięte przez obsługę techniczną gazowni miejskiej.

WZROST ZACHOROWAŃ NA GRYPĘ

W czasie gdy wzrosły zachorowania na grypę notowany jest znaczny spadek chorób epidemicznych, które hamują mrozy. Departament Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej zanotował w ub. tygodniu tylko 29 wypadków tyfusu plamistego i 241 wypadków tyfusu brzusznego. Podczas gdy w ubiegłych tygodniach zachorowania na tyfus plamisty dochodziły do 50 tygodniowo, zaś na tyfus brzuszny do 400.

FABRYKI TRYKOTAŻY PRACUJĄ NA DWIE ZMIANY

Jednym z dodatnich skutków fali mrozów jaka nawiedziła Polskę jest znaczne ożywienie w produkcji artykułów odzieżowych. W Warszawie jak i w większych miastach Polski większość fabryk trykotażowych pracuje na dwie zmiany z powodu nawału zamówień, to też bezrobocie w tej gałęzi znacznie spadło.

Delegacja W. M. Gdańska

u P. Prezydenta Rzpltej

Delegacja Senatu Wolnego Miasta Gdańska na czele z prezydentem Senatu Greiserem i senatorem Huthem przyjęta była wczoraj na audjencji w Spale przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Delegacji gdańskiej towarzyszyli dyrektor protokółu dyplomatycznego M. S. Z. Romer, dyrektor kancelarji cywilnej P. Prezydenta R. P. Swieżawski, Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku min. Papee, radcowie Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. p. Warchałowski i Un...

Po audjencji P. Prezydent Rzeczypospolitej zatrzymał delegację gdańską na śniadaniu, poczem goście gdańscy udali się samochodami ze Spały do Kutna, skąd o godzinie 17.33 odjechali pociągiem do Gdańska.

Na dworcu w Kutnie gości gdańskich pożegnali: dyr. Romer i minister Papee.

Delegacji gdańskiej towarzyszył do Tczewa radca M. S. Z. p. Unrug.

99 ofiar katastrofy w Sowietach

MOSKWA. (PAT). Według opublikowanego tu komunikatu oficjalnego, liczba ofiar katastrofy pod Torbino wynosi: 17 zabitych, przyczem 6 osób zmarło od poparzeń, 53 ciężko i 23 lekko rannych.

8 kolejarzy zostało aresztowanych i staną oni przed sądem w ciągu 3 dni.

Wichury i mrozy w Sowietach

MOSKWA. (PAT). Nad Noworosyjskiem przeszła silna wichura przy 20 stopniach mrozu.

Stacja meteorologiczna stwierdza, że tak silnej burzy w Noworosyjsku dotąd nie zanotowano. Wicher powyrywał wiele drzew z korzeniami i zniszczył linje telefoniczne.

MOSKWA. (PAT). Na morzach Kaspijskiem i Czarnem szaleje przy 22 st. mrozu huragan śnieżny.

Szybkość wiatru wynosi 41 mtr. na sekundę. W Noworosyjsku wicher wyrywał drzewa, przewracał wagony i pozrywał przewody elektryczne. Miasto tonie w ciemnościach. Zanotowano 8 pożarów. M. in. spłonęła częściowo fabryka „Proletarjusz".

Statek duński „Bornholm" został wyrzucony na brzeg. Szereg okrętów wzywa ratunku.

Przez Warszawę do Monte Carlo

Przez Polskę przejadą uczestnicy wielkiego międzynarodowego raidu samochodowego do Monte Carlo.

Raid ten rozpoczyna się w dniu 19 b. m. Przez Polskę prowadzi trasa zawodników startujących z Stalina przez Kowno i Królewiec. W Warszawie oczekiwany jest w dniu 20 b. m. 27 samochodów. Są to auta angielskie, francuskie, łotewskie i polskie.

Wydano zarządzenia celem niesienia pomocy uczestnikom zawodów, którzy w r. b. napotkają na szczególnie trudne warunki z powodu mrozów i zasp śnieżnych.

Liczne wioski zniszczyło trzęsienie ziemi

w Turcji

PARYŻ. (PAT). Agencja Havasa donosi ze Stambułu, że w czasie trzęsienia ziemi w dniu 4 bm. zawaliło się 40 domów a w okolicy morza Marmara uległy całkowitemu zniszczeniu liczne wioski.

STAMBUŁ. (PAT). Trzęsienie ziemi w okręgu Marmara nabiera charakteru katastrofy.

Straty są olbrzymie. Ludność ogarnięta paniką opuszcza masowo swe siedziby.

OD ŚWIATU DO NICY

W górnej Austrji wykryto jaczejkę komunistyczną, aresztowano 60 komunistów. W prowincji Salzburg zwolniono z pracy 52 kolejarzy za działalność komunistyczną.

•

Ogłoszono we Francji ustawę, stwierdzającą, że min. Barthou, który zginął w walce o pokój, zasłużył się dobrze ojczyźnie.

•

Wskutek gęstej mgły, zatrzymano w Nowym Jorku 13 parowców, które miały udać się do Europy, komunikacja lotnicza została również przerwana.

•

W miejscowości Ichalkaraudzi (Indje), doszło do starcia pomiędzy policją a muzułmanami, którzy usiłowali przeszkodzić aresztowaniu jednego ze swych współwyznawców. Policja dała salwę, wskutek której 7-u muzułmanów zostało zabitych, a 20-tu odniosło rany.

Cała ulica runęła w morze

Cztery osoby straciły życie

OSLO. (PAT). W norweskim porcie Drammen naskutek obsunięcia się ziemi zwaliła się do morza cała ulica nadbrzeżna na przestrzeni paruset metrów, na której znajdowały się składy miejscowej huty szklanej.

W czasie tej katastrofy cztery ludzi straciło życie, zaś dwaj zdołali się uratować w ostatniej chwili.

Istnieje obawa, że nastąpią jeszcze dalsze obsunięcia się ziemi.

Straszny pożar w Czersku

Z pod gruzów wydobyto 3 osoby

W Czersku, pow. chojnickiego wybuchł wczoraj pożar tartaku. Ogień zniszczył gmach maszynowni wraz z maszynami oraz uszkodził sąsiednie zabudowania. Ogólne straty wynoszą ok. 100 tys. złotych.

W czasie akcji ratowniczej runął mur na przestrzeni kilkunastu metrów, grzebiąc kilka osób biorących udział w akcji. Z pod gruzów wydobyto 3 osoby, które w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Chojnicach.

Osaczony bandyta w Chicago

Strzelał do policji z karabinu maszynowego

CHICAGO. (PAT). Wczoraj rano funkcjonarjusze policji usiłowali wkroczyć do kryjówki b. więźnia Russela Gibsona i zmusić go do poddania się przy pomocy bomb łzawiących. Osaczony Gibson począł ostrzeliwać się z karabinu maszynowego. Wówczas policja odpowiedziała na strzały, zabijając go na miejscu.

Gibson był podejrzany o udział w uprowadzeniu w styczniu roku ubiegłego bankiera Bremera, za którego wymuszono okup w wysokości 200 tysięcy dolarów.

Uratowany parowiec

Parowiec fiński „Myllykoski" uratował 14 osób załogi parowca estońskiego „Capella", którego załoga spędziła 3 godziny na morzu w łodziach ratunkowych.

Dożywotnie więzienie za zamordowanie męża

POZNAŃ. (PAT). Wczoraj Sąd Apelacyjny w Poznaniu zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Ostrowie, skazujący niejaką Pieniężną na dożywotnie więzienie, a jej kochanka Szczuraska na karę śmierci.

Szczurasek za namową Pieniężnej zamordował w kwietniu ub. roku w Kobiernie męża Pieniężnej, w celu zawładnięcia jego majątkiem.

Proces mordercy synka Lindbergha

Zeznania składała piastunka dziecka i dr. Condam

Proces Hauptmanna, domniemanego mordercy synka Lindbergha, odbywa się w atmosferze coraz bardziej podnieconej. Obrońca Hauptmanna Reilly w dalszym ciągu twierdzi, że już wkrótce poda nazwiska czterech rzeczywistych zbrodniarzy winnych porwania i śmierci dziecka. Zapowiedź ta podnieca niezwykle ogólną ciekawość.

Narazie została przesłuchana piastunka dziecka Betty Gow, młoda, urodziwa kobieta. Jej zeznania nie wniosły nic nowego do sprawy.

Drugim, niezmiernie ważnym świadkiem jest Condam, który podjął się pośrednictwa między zbrodniarzami a Lindberghiem. On był autorem wezwania w dzienniku „Brox", w którem obiecywał 1000 dolarów i bezkarność temu, kto mu wskaże możliwość znalezienia zbrodniarzy dla porozumienia się z nimi. Dr. Condam otrzymał odpowiedź na swe wezwanie właśnie od Hauptmanna. Nastąpiło spotkanie na cmentarzu, a później aresztowanie.

Osoba dr. Condama — oryginała i trochę mistyka — nie jest zbyt mocnym punktem oskarżenia. Obrona usiłuje wykorzystać fakt, że Condam raz oświadczył, że na cmentarzu istotnie spotkał się z Hauptmannem, kiedy indziej znów, że to nie był on.

Poza tem obrona usiłuje udowodnić, że okup za wydanie dziecka płk. Lindbergha otrzymał Izydor Fisch a nie Hauptman.

Hauptman — jak stwierdzają lekarze — jest przeziębiony i cierpi na bóle w piersiach.

Tajemnica mordu w lesie

Dnia 28 października 1932 r. do dyżurnego lekarza szpitala dla umysłowo chorych w Drewnicy pod Warszawą dr. Liszki zgłosili się jacyś trzej osobnicy i oświadczyli, że w lesie postrzelili jakiegoś nieznajomego i proszą o pomoc. Ponieważ dr. Liszka był wówczas lekarzem dyżurnym i więcej lekarzy nie było, nie mógł udać się na miejsce, dał więc przybyłym nosze, aby przynieśli rannego.

Po 40 minutach nieznajomi przynieśli rannego. Dr Liszka stwierdził, iż człowiek ten już nie żyje. Zatrzymał więc przybyłych i zatelefonował do pobliskiego posterunku w Markach skąd przybył przodownik.

Ustalone zostały nazwiska zatrzymanych, którymi okazali się Władysław Lis, Franciszek Maciołek i Tadeusz Nowakowski, mieszkańcy Drewnicy.

Po kilku dniach udało się ustalić również nazwisko zamordowanego którym okazał się Piotr Kurzyna. W toku śledztwa podejrzani o zabójstwo Lis, Maciołek i Nowakowski złożyli takie zeznania: 28 października 1932 r. około godz. 4 po poł. Lis, Maciołek i Nowakowski szli ścieżką leśną z Drewnicy w kierunku wsi Siwki.

W pewnym momencie usłyszeli od strony lasu jakiś krzyk. Maciołek tylko zeznał, iż słyszał krzyk kobiecy wołający: „oj, ratunku".

Wszyscy trzej rzucili się w kierunku osoby, wzywającej pomocy. Kobiety nigdzie w pobliżu nie zauważyli, widzieli tylko jakiegoś uciekającego mężczyznę, którym był Kurzyna. Lis, Maciołek i Nowakowski, nie sprawdziwszy, kto i dlaczego krzyczał, puścili się w pogoń za Kurzyną. W czasie pościgu Lis wyjął z kieszeni rewolwer, i krzycząc: „stój!" wystrzelił w kierunku uciekającego dwukrotnie.

Po tych strzałach Kurzyna zatrzymał się. Gdy uczestnicy pościgu zrównali się z nim, Kurzyna oświadczył, że dalej iść nie może, a zapytany, dlaczego napastuje kobiety, odpowiedział, że kobieta, która krzyczała jest jego kuzynką i chciał się zemścić ponieważ pobiła ona swego czasu jego żonę.

Lis, Maciołek i Nowakowski powiedzieli, że zaprowadzą go do sołtysa na co się Kurzyna bez oporu zgodził.

Gdy uszli jakieś 400 metrów i znaleźli się na skraju lasu, Lis chcąc nastraszyć Kurzynę, powiedział: „Otóż stoi tu kobieta, dowiemy się, coś ty za jeden". Kobiety jednak w rzeczywistości nie widzieli.

Po tych słowach Kurzyna jakby przerażony, począł uciekać do lasu. Towarzyszący mu puścili się znowu za nim w pogoń.

Lis biegł z rewolwerem w ręku i krzyczał: „Stój, będę strzelać!" W pewnej chwili Lis przewrócił się. Wówczas wręczył rewolwer Maciołkowi, mówiąc:

„Masz rewolwer, ganiaj go". Maciołek wziął rewolwer i wystrzelił 2 — 3 razy. Kula widocznie trafiła Kurzynę, gdyż ten zatrzymał się w miejscu. Napastnicy dopadli doń, wzięli pod ręce i prowadzili jakiś czas, póki ranny nie usunął się na ziemię.

W tym stanie pozostawili go i udali się do sołtysa, którego jednak nie zastali w domu, wskutek czego poszli do zakładu dla umysłowo - chorych.

Gdy policja w poszukiwaniu broni przybyła do Lisa, ten wydał rewolwer, z którego miał strzelać. Jednakże ekspertyza rusznikarska ustaliła, że pocisk znaleziony w zwłokach Kurzyny nie został wystrzelony z rewolweru wydanego przez Lisa. W toku śledztwa zgłosiła się 11-letnia Marjanna Marchewka która zeznała, że idąc po matkę do Drewnicy została napadnięta przez jakiegoś nieznajomego jej mężczyznę, który jedną ręką zatkał jej usta, drugą zaś chwycił wpół i chciał przewrócić. Na jej krzyk wyskoczyli z lasu 3 mężczyźni, przed którymi napastnik uciekł.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia Władysław Lis i Franciszek Maciołek zostali postawieni w stan oskarżenia o zabójstwo Piotra Kurzyny.

Wczoraj stanęli przed sądem. Rozprawie przewodniczył prezes Duda przy udziale sędziów Danielewicza i Bortkiewicza. Fotel oskarżycielski zajął prokurator Schultz. Obronę wnosił adw. Sobotkowski. W imieniu rodziny zabitego Kurzyny powództwo cywilne popierali adw. Szurlej i apl. adw. Talmont. Na wstępie wczorajszej rozprawy pełnomocnicy powództwa postawili wniosek o odroczenie rozprawy i wezwanie 8 nowych świadków. Zeznania ich mają być wprost sensacyjne.

Świadkowie ci mają ustalić, że okoliczności zabójstwa, podane przez oskarżonych są jawnie zmyślone, że mord miał charakter rabunkowy, że zabity Kurzyna często jechał do cegielni w Markach z większą kwotą pieniężną, o czem oskarżeni wiedzieli, że zwykle drogę odbywał w ten sposób, że dojechawszy do Ząbek, wysiadał i dalszą przestrzeń przebywał biegiem, gdyż jako sportowiec — lubił trenować przy każdej okazji. Mimo energicznego sprzeciwu obrony — sąd po naradzie uwzględnił w całości wnioski powodów cywilnych, sprawę odroczył i wezwał świadków. O wyniku tej rzadkiej w kronikach sądowych sprawy napiszemy.

Nie wolno redukować pracowników za solidarność strajkową

Izba cywilna Sądu Najwyższego wydała zasadnicze orzeczenie w sprawie zakazu redukcji pracowników za solidaryzowanie się ze strajkującymi. Sąd Najwyższy uznał, że powstrzymywanie się od pracy pracownika, zatrudnionego na podstawie umowy indywidualnej w czasie trwania strajku pracowników podlegających umowie zbiorowej nie jest prawym powodem do rozwiązania stosunku służbowego.

Pełna tabela loterji

Czwarta klasa — czwarty dzień ciągnienia

STAWKI do przerwy

137 244 571 624 81 759 877 931 1145 93 284 579 550 95 793 935 2240 481 756 353 3458 527 96 951 4061 62 213 717 [illegible] 922 5004 131 295 95 529 60 82 642 [illegible] 6136 517 777 811 7021 142 340 453 [illegible] 897 96 971 8000 527 621 856 9497 692.

10014 2 6 37 387 576 11135 753 954 77 12398 557 907 57 13113 273 365 70 14390 546 643 807 59 15756 875 16125 235 56 717 765 919 17629 707 979 84 18002 60 241 556 971 19004 49 126 229 68 373 736

20011 195 441 507 21 34 335 443 22149 474 23154 545 54 788 24052 243 95 345 82 703 28 921 25512 652 74 835 26147 325 578 603 31 734 86 804 31 27145 904 8 25 [illegible] 486 763 973 29030 354 37

30314 27 71 77 745 59 830 35 36 [illegible] 62 631 743 678 33019 397 457 630 796 808 97 940 99 33302 96 301 41 625 37 679 34016 35016 312 403 504 75 654 93 913 70 36048 203 469 963 37041 143 213 320 419 20 27 643 805 82 38263 301 33 647 39185 220 403 891.

40546 71 805 84 909 41101 64 510 783 969 42180 473 81 556 43266 78 784 814 302 44059 178 265 904 45030 28 330 609 [illegible] 4 67 973 46173 40 505 89 611 47091 219 86 87 641 911 48311 25 960 49099 180 393 439 616 21 765 868 76 963.

50195 353 88 910 54 91 51067 577 780 867 73 52015 44 221 573 692 973 53320 429 703 54483 554 793 853 919 55235 47 177 437 83 63 56124 96 668 57 57 67 359 722 69 910 58113 250 527 699 716 54 819 59000 270 786 903 7 1 66.

60121 59 655 749 61031 273 475 545 61 562 48 860 62275 759 864 63100 337 4 627 753 816 64570 624 53 700 875 931 65006 54 63 316 402 943 66031 431 40 522 67279 37 766 851 68085 90 126 212 603 985 69178 273 311 15 737 840 85 925

70023 128 263 697 969 71158 78 915 72003 100 68 3 3 562 654 73258 850 68 [illegible] 37 74183 493 544 601 2 75005 232 376 507 93 689 724 77 933 70 76204 579 [illegible] 938 49 77017 216 422 32 39 78032 48 435 49 57 675 849 79387 426 7-7 94 909 71.

80462 642 723 81771 84 454 697 755 70 82053 122 232 564 768 849 83063 109 94 [illegible] 4 556 93 833 76 841 8 201 361 600 7 8 85170 380 49 506 639 997 86291 189 [illegible] 761 63 061 87475 88348 102 541 634 792 849 932 89139 60 443 765 886.

90140 41 833 969 [illegible] 135 260 93 314 864 [illegible] 92516 493 94 931 93002 238 403 378 987 95377 478 93 593 676 853 919 96100 2 3 595 10 32 750 57 60 97201 96 520 65 678 832 72 98136 43 457 99696.

100094 173 229 383 564 919 101075 741 102143 324 89 603 86 103249 80 330 53 406 579 612 916 74 104510 701 12 81 105360 [illegible] 430 91 569 851 903 8 106030 998 107044 59 74 418 752 76 108226 425 74 608 41 109123 251 345 515 604.

110243 475 111655 85 112407 501 737 113003 157 339 639 758 114254 870 960 115009 301 70 83 116453 780 83 823 41 89 117512 91 631 714 40 119007 575 707 32 48 952 88 71 119002 332 501 42 727

120000 119 61 275 598 690 762 834 121130 229 322 35 460 509 83 796 981 122000 16 65 121 26 265 417 581 637 123000 1 59 129 288 463 541 697 711 97 924 12400 296 410 83 626 12 000 438 52 108 126000 135 255 523 712 127001 271 378 777 93 853 910 128000 53 117 82 275 95 467 601 753 129000 229

130000 72 113 54 66 232 51 376 592 131000 68 410 695 911 13 000 114 243 905 133000 75 91 454 677 840 66 134175 237 321 593 135022 252 90 460 654 837 1360 1 195 202 432 95 606 52 72 840 92 942 137134 38 356 139014 158 470 579 623 139080 91 208 82 315 76 932 830.

140063 198 398 483 940 141016 105 227 250 515 945 73 142188 229 615 724 816 143232 443 678 724 70 144277 310 36 928 62 145040 78 307 675 723 30 146010 40 160 741 837 147489 693 841 148432 56 84 615 819 149023 26 467 710.

150196 231 70 722 809 151813 152039 170 772 92 884 921 153201 22 93 334 97 536 685 857 914 74 154053 107 5 312 427 155259 300 33 487 606 740 929 156111 355 550 72 766 67 157020 128 88 478 586 158002 49 260 625 35 732 82 920 159252 647 925 89.

160159 90 280 348 447 83 651 725 923 161020 495 868 162020 495 862 163120 70 209 25 401 49 55 535 628 51 870 164661 853 165037 107 445 896 166110 48 79 462 72 865 923 167014 151 74 261 333 673 722 840 90 168362 589 638 754 169153 223 588 896

170066 268 84 483 541 613 24 97 967 171494 889 172132 3 0 92 693 852 137150 259 391 414 73 174063 128 363 63 431 60 676 47 802 157117 264 414 618 948 176205 530 711 42 881 912 177010 39 79 232 708 823 81 178001 45 98 129 47 586 611 17 79 757 874 179102 370 434 796 950.

GŁÓWNE WYGRANE do przerwy

10 000 na Nr. Nr 1737 83220.

5 000 zł. na Nr. Nr. 3750, 7066, 19221 [illegible]426, 163157.

2 000 zł. na Nr. Nr. 1444, 11788 19695 31699, 38991, 49693, 64501, 70448 79043, 95166, 97336, 100667, 120413, 132122, 132422 139584, 140389, 144479, 148584 155032, 157556 162688, 166281, 167369, 174123.

1.000 zł. na Nr. Nr. 707, 8505, 14875 22264 21385, 24337, 25533, 29234, 31723 33306, 45228 52198, 54796 52567, 53337 55377 55288, 59270, 60121, 61652, 63337 66231 79794 79727, 87042, 91227, 100178 103780 101873, 105123 109123, 128182 128601, 126120, 126256, 138112 131911 133161 136195 136130 142083, 146741 146910, 152889 154107, 156045, 156192 168881, 176724, 177716.

STAWKI po przerwie.

390 473 522 815 1142 400 512 662 739 834 2025 61 141 640 3053 278 345 593 645 809 4086 203 594 629 58 913 546 6280 566 627 823 7571 73 863 64 3029 382 410 50 579 620 983 9222 476 879

10667 11227 605 7 2 834 12036 113 510 89 668 786 964 13006 107 756 963 14127 425 55 68 89 875 15270 457 526 770 826 941 16263 346 427 574 778 884 957 17215 305 22 477 577 621 809 18092 107 14 270 412 742 873 19000 319 653 752 846 961.

20379 162 587 753 21018 613 39 58 939 22015 264 440 878 23053 112 337 418 522 814 982 24363 596 607 802 25212 642 61 701 880 90 948 26080 257 372 525 743 27373 26 535 775 994 28206 35 91 428 589 697 29175 503 27 62 90 896

30189 362 428 601 17 701 17 800 904 31114 5 4 896 32126 401 539 634 33266 404 558 666 805 963 34205 78 84 330 58 637 84 747 61 808 911 14 35186 229 95 402 38 786 835 36181 371 82 416 505 65 691 896 37101 270 335 496 737 822 927 38045 294 576 693 963 39074 67 124 98 347 662 782.

40111 33 235 371 504 41047 174 35 264 761 884 43202 89 313 445 530 737 4 13 41 089 598 657 85 832 45086 162 407 584 635 837 46019 35 110 11 467 907 24 54 47002 41 431 674 803 32 48083 458 51 72 642 94273 99 526 830 43 905.

50008 88 51172 79 241 800 901 5 5237 44 5737 214 82 53282 336 54070 280 51 66 760 71 55012 150 213 424 510 76 847 56146 217 42 405 10 513 602 833 47 57014 108 205 679 58831 59250 605 715 833.

60540 863 989 61166 230 410 819 62547 80 63375 481 688 91 760 59 821 52 64210 65148 342 452 683 66900 67003 504 6805 226 95 379 96 610 32 932 69036 67 40 58 518 915.

70150 302 478 735 952 71019 165 209 378 429 520 94 726 31 859 72321 37 489 566 673 865 73072 189 358 513 75156 501 603 779 848 76122 634 82 790 917 77236 82 855 78184 301 605 823 53 950 68 79171 376 721 33 41 816.

80097 224 326 567 604 82 734 81194 684 901 61 77 82037 761 83108 48 240 655 65 725 880 81260 304 476 91 882 85093 192 221 417 771 86039 204 407 35 83 611 938 90 87087 154 256 324 437 538 871 965 88160 844 89470 771.

90000 82 540 678 819 908 91180 227 363 448 76 502 91 917 25 92037 63 318 465 93079 93 381 983 94127 41 523 53 716 95 653 901 96020 451 539 703 47 987 97205 54 95 408 632 82 738 98102 295 92 714 39 635 736 41 840 47 64 99104 233 613 831 62 954.

100007 118 79 718 593 61 626 28 711 952 101027 7 873 102139 656 103041 389 646 800 84 912 104137 237 74 81 551 105041 123 357 556 680 750 866 937 106153 238 87 572 624 76 809 107382 9 735 947 108 57 94 364 800 947 109224 49 124 5 6 63 610 812.

110022 599 973 111459 753 112212 401 892 113040 135 446 616 21 91 93 833 91 114150 449 570 621 923 115169 274 57 658 970 79 116094 209 515 31 827 117423 98 761 69 118113 389 416 84 609 12 937 119057 309 6 6 798 986.

120021 442 675 794 934 121245 329 74 598 95 651 81 122845 46 85 123011 16 332 447 540 676 933 40 124011 54 167 565 610 824 125216 569 71 1 6076 120 256 127032 209 803 99 913 128066 154 355 494 570 754 983 129059 152 73 874

130278 363 449 98 695 737 812 73 131037 727 57 954 132410 5 8 892 133301 32 89 465 560 637 717 79 838 996 134097 394 62 759 905 96 135906 85 451 136106 30 207 86 919 137165 417 23 569 70 138080 202 592 639 139463 558 694 704 854 954 86.

140027 221 416 141384 1442083 201 443 500 613 770 825 911 143 41 76 304 633 91 747 900 86 144162 794 871 914 145000 98 123 296 572 90 97 963 95 146358 500 681 961 147084 178 246 386 495 560 148134 444 718 149459 753 79 804 914 72

150433 960 151226 511 682 703 927 152020 98 182 03 63 419 21 48 54 841 153006 193 300 407 769 154014 317 88 155048 199 228 453 156017 45 192 94 211 90 340 75 448 714 800 157067 260 311 7 1 37 843 33 917 158153 201 58 394 159055 78 546 687 755

160013 297 869 901 17 161505 94 606 712 94 162195 201 86 365 681 163165 903 27 164203 83 557 600 63 890 165041 42 443 512 87 166074 88 313 47 713 857 [illegible] 167446 58 731 985 168056 471 511 649 96 852 962 169302 703 898 900.

170313 692 777 828 171913 79 172243 74 819 97 173060 655 174076 85 198 500 93 175789 176027 200 78 724 177117 [illegible] 379 502 616 51 [illegible] 178217 77 334 117 22 524 179007 443.

STAWKI po przerwie

315 604 41 961 1028 205 52 672 929 157 79 261 893 903 46 50 3004 37 109 329 4290 313 524 674 5097 262 82 361 63 620 765 835 6013 78 416 562 84 903 31 71180 217 578 795 8244 676 9376 555 985.

10114 398 11293 351 501 12059 295 644 13479 533 76 773 14068 238 507 835 15341 3 469 539 693 762 831 16040 721 17032 571 414 94 763 78 82 18025 664 716 934 [illegible] 63 161 515 99 872 94

20036 185 395 563 634 890 930 78 21180 331 519 22289 356 710 72 75 353 23109 80 547 79 634 58 792 24010 170 53 444 724 59 839 25095 450 970 26542 27083 182 235 901 28095 213 29 47 493 [illegible]2 43 855 29107 233 524 45 52 676

30098 105 574 606 739 968 61154 278 63 958 3 246 3 9 498 643 838 918 33044 731 34033 87 337 774 807 2 35 35262 532 620 758 68 872 932 67 36121 613 86 748 49 90 826 918 37255 698 727 969 38161 653 99 39219 40 426 726.

40063 380 42 580 674 41607 3 61 725 811 29 52 54 42014 103 262 348 66 557 249 72 43636 875 44055 135 235 47 391 [illegible] 710 870 45255 503 13 72 87 891 46063 70 136 237 402 858 935 471 7 43 48058 103 31 262 362 98 472769 809 935 49210 40 659 972.

50368 928 51013 203 590 92 619 52118 7 237 85 600 710 88 53137 279 501 18 541 54 43 462 650 92 792 918 55195 579 710 89 867 97 921 80 56021 248 87 324 51 656 86 725 855 81 57082 235 794 [illegible] 42 334 50 507 37 59411 20 504 636 710 813 74.

60419 678 61009 177 374 570 859 955 76 92 62177 220 588 610 73 892 63119 14 778 936 64234 70 489 613 766 65109 23 924 66003 30 587 903 73 67484 775 [illegible]4 63009 17 253 357 446 566 769 843 69105 45 67 411 23.

70012 366 87 489 537 640 49 71452 6 515 26 634 92 728 72110 47 709 80 [illegible]2 133 239 494 74282 355 520 663 372 946 76003 72 82 175 98 517 23 630 58 31 76205 395 97 602 33 88 982 77005 50 [illegible]33 431 633 58 877 93 78159 70 461 563 7. 79337 433 70 82 767.

80460 573 6 5 81135 99 588 616 890 72 82027 443 530 45 700 83291 312 59 67 760 76 801 994 84052 293 588 792 935 13 945 85302 93 141 402 597 700 888 86078 358 642 52 914 87187 298 911 61 88073 94 203 64 94 736 836 89127 363 502 26 78 641 834.

90227 368 590 67 704 97 91331 554 669 72 771 855 92113 542 622 930 93110 51 261 98 800 41 938 94344 404 403 555 949 95316 516 951 96007 781 331 99 565 96 514 863 97403 77 922 98078 140 348 653 311 975 99091 111 78 169 309 406 65 95 514 97 718.

100110 501 101099 347 96 429 503 652 78 102024 340 829 103684 104386 569 105096 147 230 353 494 513 76 106194 54 330 91 98 571 613 879 987 107516 5 637 72 913 108014 271 402 41 651 706 7 109776 801 927.

110061 301 26 61 499 917 111106 276 61 602 91 829 112221 302 574 651 860 113003 30 826 114142 432 639 758 115106 66 349 937 42 116095 343 900 117141 226 [illegible]2 82 117333 470 589 679.

120285 310 505 89 682 765 968 121094 196 764 728 122317 43 542 123006 313 516 615 81 124116 623 125165 612 77 78 561 920 126081 252 390 622 827 915 19 127245 64 48 128125 539 47 634 767 867 323 30 129002 99 102 70 821

130031 46 81 236 41 518 89 746 53 131072 330 77 732 822 993 132155 189 236 858 931 133140 87 295 420 501 623 977 134173 243 933 135522 712 59 812 136212 49 323 618 50 82 796 950 81 137021 443 138076 213 15 468 533 661 905 9 139319 958.

140043 134 69 358 59 525 93 791 141169 379 96 466 142097 205 94 391 244 143236 525 670 897 950 85 144121 97 332 33 454 77 530 971 145350 410 82 778 875 94 1 3199 206 433 555 712 73 147037 211 325 39 731 46 824 148072 286 311 431 624 782 91 149215 524.

15075 307 151062 348 593 152128 218 386 532 644 69 715 153199 331 79 646 680 724 154342 72 877 990 15 390 95 356 68 47 1 59 979 156013 247 15 036 131 930 158094 912 159011 166 433 61 674 787.

160081 427 715 161163 740 162163 239 562 60 779 163027 239 795 832 164171 316 21 731 165351 72 528 980 166285 520 87 676 912 167003 375 451 701 873 951 168000 463 83 93 564 694 772 169949 507 27 613 73 701 967.

170115 630 80 171181 172169 94 388 95 772 878 163260 261 57 511 655 97 756 174060 147 450 525 175031 412 531 783 952 98 176011 142 73 215 613 734 876 177004 142 73 218 613 178019 20 447 80 578 92 609 179240 305 483 531 39 814 34.

Dalszy ciąg loterji

GŁÓWNE WYGRANE

po przerwie

10 000 na Nr. 44376.

5.000 na Nr. Nr. 5106 17797 39715 90501 155738.

2.000 na Nr. Nr. 22903 30881 35962 55977 54892 62918 77795 94496 96526 114634 118543 148266 149228 156656 159196.

1.000 zł. na Nr.Nr. 3037 9835 15557 19894 25228 28253 33044 35461 43524 44235 45023 48362 49376 51854 50369 50320 54553 55452 61955 60138 63893 78361 82515 82977 87577 99559 106804 105010 109773 117397 119966 120706 121664 123284 126348 126366 128851 127199 130614 130450 136410 135351 144060 148072 152404 171194.

STAWKI

po przerwie

234 87 771 90 1129 357 404 72 794 882 2019 189 491 519 828 46 3135 242 592 604 62 4712 5071 94 376 661 731 95 6035 323 410 28 843 988 7166 323 410 88 9293 540 615 36 708 835.

10215 404 588 633 746 810 946 11234 399 614 858 931 12010 209 542 791 822 13125 742 52 832 958 14082 732 15032 592 811 16398 793 17197 393 992 518 76 797 18341 679943 19244 589 998.

30005 54 3.6 484 620 734 81 483 31017 193 476 564 80 32329 489 33309 34298 83 455 83 557 728 35017 113 314 430 512 622 81 36128 38 111 14 340 74 817 38018 192 297 307 62 736 98 39049 242 436 939 47.

40243 57 511 928 41140 49 203 16 312 42187 308 43444 435 731 92 9.8 44365 431 70 675 82 83 869 938 45107 51 361 440 569 726 823 56 66 46071 121 210 380 521 640 820 47266 336 96 406 573 715 48608 34 64 865 49086 245 440 614 970

50115 320 424 999 51019 190 467 734 979 52707 53007 312 415 636 775 883 54535 621 835 953 55058 83 540 863 56194 259 309 83 497 756 94 57057 110 19 50 414 65 827 50 58198 537 460 739 72 802 902 59028 131 355 542 656 740 77.

60128 432 598 742 61085 254 363 79 406 899 620.7 498 735 887 64244 533 65.97 92 324 530 66242 342 617 832 67099 270 397 673 84 708 907 99 68022 269 69157 263 374 478 562 675

70527 75 71034 118 262 303 42 573 928 55 72007 101 19 56 283 87 311 526 975 73222 70 389 408 83 728 74255 616 740 99 75013 221 525 941 76318 530 73 921 77040 200 314 403 47 998 78441 874 934 79035 213 84 356 442 506 65 90 94 68, 769 950.

80338 69 57 530 844 81481 82565 837 832 93 308 697 250 946 84095 105 334 439 85004 8 219 313 67 420 80 751 85413 516 660 77 87265 62 601 88056 34 405 28 589 89081 244 316 78 737 82 935 68

90000 62 77 316 17 424 91479 527 825 92268 479 650 59 715 970 93100 409 579 763 850 63 913 43 94481 585 95314 483 541 608 9 56 81 92 575 960 96007 77 261 338 604 755 841 956 97017 79 463 98025 829 75 99172 305 559

100107 263 410 528 835 78 947 74 101000 129 58 102519 103002 254 403 581 84 537 104553 96 132 429 50 813 72 92 575 105200 86 533 622 40 61 949 98 106133 337 602 706 819 929 107175 314 5 92 422 873 900 99 100042 427 630 50 93 828 109038 95 398 623 30 990.

110229 568 748 931 111017 84 298 427 553 866 911 112123 504 437 62 535 113175 347 335 495 722 950 114056 74 77 365 [illegible] 543 696 115526 620 908 116458 514 [illegible] 650 70 86 754 117224 28 4.5 541 731 [illegible] 118134 72 226 555 63 119128 216 461 6 7 966.

[illegible] 0201 531 736 894 121068 193 99 843 [illegible] 122170 283 668 715 854 123218 43 84 [illegible] 306 37 949 84 124019 75 472 640 811 971 125185 769 126360 459 763 987 [illegible] 125138 285 390 485 744 48 851 95 [illegible] 15 36 129036 358 441 622 39 71 727

130076 624 70 131003 289 475 527 68 [illegible] 847 925 132070 143 149 83 229 81 [illegible] 33 133096 134 214 457 950 90 134741 [illegible] 135351 448 60 136175 77 292 910 80 [illegible] 360 485 624 66 807 27 83 1381.5 [illegible] 2.5 314 402 61 139003 243 322 461 12 [illegible] 553 614 85.

140211 10 414 650 141221 142176 322 676 143091 251 86 321 52 97 677 870 969 144068 66 293 54 500 697 819 145 453 524 684 818 98 983 146394 572 864 942 147012 143 665 888 148308 466 501 92 837 88 149343 476 610 17 757 867 986

150370 492 738 43 151009 81 162 56 483 551 609 62 938 152143 98 242 389 401 513 894 153619 702 154025 476 155183 87 210 156312 433 500 673 811 990 157391 285 502 85 690 897

160263 341 831 161463 68 37 770 162220 791 16317 145 212 20 302 46 400 88 700 14 94 819 38 161185 303 598 978 89 160308 134 37 379 483 984 166383 438 621 92 167493 823 92 93171 168002 170 287 206 699 769 938 72 169014 140 51 88 245 560 90 696 760 832 935.

170338 599 45 77 171106 9 33 218 713 825 999 172020 378 173123 671 703 19 59 174091 165 323 515 66 936 175173 79 582 907 176 078 141 322 513 777 177168 610 59 17331 124 365 80 454 662 812 78 179250 142 56 504 90 893.

Nasza wielka ankieta z nagrodami

Moja pierwsza miłość

Miłość z balkonu na postoju taksówek (Godło: Dzidziuś)

W upalny dzień majowy siedziałam na balkonie i marzyłam o swojej przyszłości, gdy z tej słodkiej zadumy wyrwał mnie obraz pięknego mężczyzny, stojącego przy swojej taksówce i, jak później zauważyłam nawzajem mnie obserwującego. Gdy się na niego spojrzałam, odrazu poczułam w sobie jakąś zmianę: to słodkie uczucie miłości przyszło do mnie.

Niezmiernie byłam zadowolona, że wraz z przyrodą moje uczucia się wzbudziły.

Nie byłam w stanie oprzeć się chęci spojrzenia w jego stronę, a on nie bacząc na ludzi, posłał mi całusa i prosił o spotkanie.

I tu się zaczyna moja tragedja życiowa. Będąc małą dziewczynką, byłam chora na zapalenie stawów, z czego pozostały skutki mej choroby. Teraz gdy jestem dorosłą panienką, bo już mam lat 19-cie i jestem b. przystojną,

MOGŁABYM ŻYCIE WYYKORZYYSTAĆ

w całej pełni i być pomocą rodzicom, a nie mogę, ponieważ choroba jest mi na przeszkodzie, bo nie mogę dużo chodzić.

Przyrzekłam memu ukochanemu spotkanie o 7 wieczorem ale nie wyszłam. Gdy zbliżała się godzina spotkania, moje cierpienia moralne nie miały granic.

Po męczącej i nieprzespanej nocy myśli o nim nie odchodziły, a obraz jego stał mi przed oczyma. Zaczęły się oczekiwania, a zarazem zwątpienie, czy jego jeszcze kiedy ujrzę. Ale nie dał na siebie długo czekać. O godzinie piątej przyszedł i spacerował naprzeciw mego balkonu. Prosił, żebym wyszła i musiałam znów mu skłamać, chociaż przyszło mi to z trudnością, że

OKŁAMUJĘ UKOCHANEGO

ale czy mogłam powiedzieć prawdę? Nie chciałam stracić mego bóstwa.

Naznaczyłam mu spotkanie o godz. 7, na które także nie wyszłam. I tak płynęły dni okłamywania. Przyjeżdżał na postój i błagał o spotkanie, a ja, umawiając się nie wychodziłam. Zwodzenia trwały do jesieni.

Gdy przyjechał na ten postój, śmiejąc się do mnie, podszedł do niego drugi szofer i oświadczył mu, że nie mogę chodzić. Gdy usłyszał te słowa, posmutniały kochane oczęta.

Wiedząc, że

DOWIEDZIAŁ SIĘ PRAWDY

napisałam do niego list, błagając o przebaczenie, że go okłamywałam, kryjąc swoją chorobę, prosząc, żeby przyszedł do mnie, a wszystko się wyjaśni.

Na drugi dzień o godz. 12 przyszedł, a po przywitaniu się ze mną usiadł kolo mnie i pytał dlaczego go tak okłamywałam. Jego słodkie usta wyszeptały słowa:

— Dzidziś, nie zrażam się tem, że jesteś chora.

Lecz ja nie wierzyłam mu. Po długiej walce z sobą rozsądek wziął górę i wypowiedziałam słowa dla mnie takie przykre:

— Geniuś, nie budź we mnie daremnych nadziei, ty jesteś zdrów i

POTRZEBUJESZ ŻONY ZDROWEJ,

ażeby wspólnie pracowała z tobą.

Ale on wyznał mi swoją miłość. Oniemiałam ze szczęścia, a on złożył pocałunek pierwszej miłości na moich ustach. Nie wiedząc czy sen, czy jawa, cieszyłam się jak dziecko z własnego szczęścia.

Lecz długo nie mogłam się cieszyć moim ukochanym, bo zaczęli mi perswadować rodzice, żebym sobie głowy nie zawracała, a on również.

Gdy siedzieliśmy raz

NA SŁODKIEM SAM NA SAM

a on całował usta moje, nadeszła moja mamusia, spojrzała na niego i przywitała go słowami:

— Moja córka jest nie dla pana, bo jest chora niewyleczalnie.

On, nie zważając na to, prosił o pozwolenie bywania u nas w domu. Mamusia powiedziała mu wymijająco:

— Może, może... kiedyś w niedziele...

Żegnając się z mamusią i ze mną nie dał odpowiedzi, kiedy przyjdzie.

Tak upłynęło parę dni, a on nie dawał żadnej wiadomości Ja, nie wiedząc powodu tak długiej nieobecności, napisałam do niego list, wręczając siostrzyczce, by mu doręczyła. Odpisał mi, ażebym prosiła mamusi, a on przyjdzie w każdej chwili. Niebawem zrobiłam to, o co mnie prosił, tak, że dostałam pozwoleństwo, bo mamusia wiedziała, jak ja cierpię i kocham swoją pierwszą miłością.

Zawiadomiłam go o tem, a na drugi dzień ukochanego miałam przy swoim boku.

Lecz straszne fatum, prześladujące mnie, dało o sobie znać. Mój ukochany na drugi dzień

PRZEJECHAŁ KOBIETĘ NA ŚMIERĆ,

a ja dowiedziałam się o tem z „Ostatnich Wiadomości". I znów spadło na mnie jak grom z jasnego nieba. Moja dusza, skołatana ostatniemi przeżyciami, nie mogła wytrzymać tego bólu i chciałam skończyć z tem

TWARDEM ŻYCIEM JAK GŁAZ.

Ale dobry Bóg dał mi moc do dalszej walki i borykania się z losem.

Zmuszona byłam opuścić Warszawę dla poprawy swego zdrowia po tylu przeżyciach. Cztery tygodnie mej nieobecności było zapomnieniem dla mego ukochanego o mojej osobie.

Po przyjeździe do Warszawy, widząc mnie w oknie nie raczył mnie przywitać. Nie bacząc na to, napisałam do niego list, ujmujący mnie honoru, ale miłość jest większa niźli honor. Prosiłam, żeby przyszedł, bo umieram z tęsknoty. Uczynił zadość moim prośbom. Gdy przyszedł do mnie, poczułam, że

TO NIE MÓJ DAWNY KOCHANY

Geniek. Gdy ja się zapytałam o powód jego zmiany, to odpowiedział mi chłodno:

— Ty potrzebujesz bogatego męża, a po drugie nie czuję do ciebie żadnej sympatji.

Nie wiedząc, o co chodzi, błagałam, żeby zmienił postępowanie, bo bez niego żyć nie mogę.

Odpowiedział mi:

— Nie męcz mnie. Ja siebie do ciebie nie przymuszę.

Odszedł bez pożegnania, został po nim tylko ból kochania.

Boże, czemu ja tak cierpię, czy zasłużyłam przez grzechy swoje? Takbym pragnęła poprawy moralnej i fizycznej bo inaczej zginę. Zrozumieć mnie może ten, kto kochał bez wzajemności.

W CZTERY OCZY

(Intymne rozmowy Iksa z Czytelnikami)

Chcę odnaleźć swą sympatję

P. Loda T. opowiada nam:

„Miałam kolegę, który był operowany na ślepą kiszkę i leżał w szpitalu Św. Rocha na Krak. Przedmieściu. Przychodziłam do niego kilka razy. Poznałam tam pewnego młodzieńca, który mi się bardzo podobał (ja jemu również). Otóż ten jegomość przy wypisie ze szpitala dał swój adres memu koledze, aby doręczył mi i mieliśmy się spotkać, ale cała tragedja w tem, iż kolega mój miał gorączkę i słabą pamięć, no i oczywiście zapomniał o wszystkiem, a ja pamiętam tylko tyle, że ów jegomość nazywa się p. Sadowski i zamieszkuje przy ul. Długiej, ale to niewystarcza ażeby go odszukać, więc proszę Sz. Pana Redaktora, o łaskawe umieszczenie niniejszego listu w dziale „W cztery oczy", gdyż tylko w ten sposób odnajdę moją sympatję! Jest to średniego wzrostu szczupły szatyn, był ranny w prawą rękę i dlatego leżał w szpitalu. Po przeczytaniu niniejszego, może p. Sadowski z ul. Długiej, zechce łaskawie zgłosić się do Redakcji! Mam nadzieję, iż Sz. Pan uczyni mej prośbie zadość i gdyby się taki ktoś zgłosił, doręczy Pan łaskawie mój adres".

List drukujemy, życząc p. Lodzie, aby nie została na lodzie, lecz cel swój osiągnęła.

PROGRAM RADJOWY

6.45 Pieśń poranna. 6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 12.10 Audycja dla dzieci młodszych. 12.30 Koncert popularny. 13.00 Dziennik południowy. 13.10 D. c. koncertu popularnego. 15.45 Melodje operetkowe i rewjowe. 16.45 Lekcja języka francuskiego. 17.00 Teatr Wyobraźni nadaje oryginalne słuchowisko p. t. „Dwa okna na 5-em piętrze". 18.00 Pogadanka rolnicza. 18.15 F. Mendelssohn-Bartholdy: Trio d-moll op. 49. 18.45 „Co czytać" 19.00 Recital śpiewaczy Halmy Hrabiówny. 19.20 Felieton aktualny. 19.30 Utwory w wykonaniu ork. Salonowej Alberta Sandlera. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 22.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert. 21.45 „Polskie drogi" 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka salonowa i taneczna. 22.45 „Muzyka polska w przeszłości i dziś". 23.05 D. c. muzyki tanecznej z kaw. „Gastronomja".

DWA OKNA NA PIĄTEM PIĘTRZE

„Teatr Wyobraźni" wystawia dziś o godz. 17.00 oryginalne słuchowisko znanej radjosłuchaczom z licznych słuchowisk pisanych do radja a spotykających się z życzliwem przyjęciem audytorjum radjowego — autorki Ireny Dehnalówny. Romantyczna historja o dwojgu młodych którzy poznali się nie widząc siebie w sąsiadujących dwóch oknach na piątem piętrze owiana jest nieuchwytnym nastrojem. Ciekawie pomyślana akcja oraz styl literacki słuchowiska, stawią go w rzędzie jednym z najlepiej napisanych dla mikrofonu radjowego.

ZOFJA TERNE

Ulubienica publiczności warszawskiej, Zofja Terne odśpiewa kilka piosenek w koncercie muzyki lekkiej pod dyrekcją Stanisława Nawrota o godz. 20.00. Artystka wykona oryginalne piosenki: „Szwaczka" Istwana Fehera, „Dwieście Żółtych" Wiehlera. „Sama w wielkiem mieście" do słów Ołdlena, „Kocham" i Gabela i „Kobieta musi uśmiechać się stale" Warsa.

Coś dla pani



Jeśli pani ma zamiar sprawić sobie elegancką bluzkę popołudniową (są szalenie modne), to radzę ten fason. Zrobimy go z satyn lub marocain.

Elektrownia warszawska pod sekwestrem

Co mówi o swych zadaniach sekwestrator b. min. Kühn

Elektrownią warszawską interesuje się niemal każdy mieszkaniec Warszawy, gdyż jest poniekąd w tej sprawie osobiście zainteresowany. Zaintersowanie to wzrosło szczególnie w ostatnich czasach, kiedy gmina stołeczna wszczęła spór z koncesjonarjuszem francuskim.

Zarząd miejski w swej skardzę zarzucał szereg rzeczy koncesjonarjuszom elektrowni warszawskiej i domagał się dla zabezpieczenia swojego powództwa nałożenia sekwestru sądowego na całym majątku elektrowni.

Skarga zasadnicza nie została jeszcze rozpatrzona, a więc trudno orzec, czy sąd uwzględni zarzuty Zarządu Miejskiego i orzeknie rozwiązanie umowy koncesyjnej czy też koncesjonarjuszom zostanie przyznane zpowrotem prawo eksploatacji. Chwilowo jednak sąd zarządził sekwestr nad majątkiem elektrowni.

W oczach publiczności fakt ten jest dość fałszywie tłumaczony i panuje stosunkowo rozpowszechnione mniemanie, że nałożenie sekwestru równa się uznaniu pretensji magistratu i że w zasadzie miasto objęło już zarząd nad elektrownią warszawską. Jest to pogląd z gruntu fałszyw.

W celu poinformowania szerokiej opinji o faktycznem stanie elektrowni w obecnej chwili sekwestrator p. min. inż. Alfons Kuehn zaprosił wczoraj przedstawicieli prasy warszawskiej na konferencję, w której przedstawił zakres swojego zadania, zapoznał z urządzeniami elektrowni oraz udzielił szeregu informacyj w sprawach aktualnych.

Min. Kuehn wywodził:

Sekwestr — jest to oddanie przez Sąd osobie trzeciej w zarzad przymusowy rzeczy zarówno ruchomych jak i nieruchomych, o których własność lub inne prawo rzeczowe toczy się między stronami spór w procesie. Celem sekwestru jest nchronienie rzeczy od ukrycia lub zniszczenia, albo pogorszenia i zmniejszenia jej wartości — słowem podtrzymanie prawidłowej gospodarki rzeczą, co do której sekwestr ustanowiono.

Przez oddanie rzeczy w sekwestr zostaje właścicielowi odjęty zarząd i użytkowanie tej rzeczy. Sekwestrator, czyli zarządca sądowy, jest uprawniony i obowiazany do samodzielnego przedsiębranin tego wszystkiego, czego wymagu prawidłowy tok gospodarki poddanemi sekwestrowi rzeczami. Zarządca sprawnje zarząd nasknteк ustanowienia go przez Sąd. Sadowi ma on też skłndać sprawozdania ze swoich czynności i Sąd ma nad nim wykonywać stałą kontrolę. Wynika z tego, że znrządca w zakresie powierzonego mu zarządn jest organem Sądu, a nie stron w procesie, i że strony nie mogą wpływać na rozmiar i sposób wykonywnnin zarządu.

CENA PRĄDU

Skolei min. Kühn wyjaśnia podstawy, na których opiera się taryfa za prąd elektryczny. Cenn prądu ustalona jest wedle specjalnego klucza ustalonego przez Komisję Rozjemczą. Po wprowndzeniu walnty złotowej zastosowano taryłę zmienną. Najwyższa cena wynosiln 81 5 gr. za kWh. W lipcu 1924 obniżono cenę do 73,64, w styczniu 1927 do 73,33 gr., zaś w dnin 7 września 1932 nn podstawie orzeczenie komisji rozjemczej obniżono taryłę do 55,5 gr. i wprowadzono nowy klucz do określenin zmienności taryły. zależnie od kosztów wytwarzania energji elektrycznej.

Stosując ten klucz, elektrownin obniżyła 16 kwietnia 1933 cenę do 49,978 gr, a następnie w dnin 25 grndnin 1934 n więc już po wprowadzenin sekwestru sądowego do 47.2510 gr. Jest to cena, pobierana przez elektrownię, do tego dochodzi podatek państwowy i nowo ustalony przez Zarząd Miasta podatek miejski.

NIE BĘDZIE DALSZEJ OBNIŻKI

Min. Kühn nie widzi w tej chwili możności dalszego obniżania ceny prądu i zaznacza, że ostatnia obniżka wprowadzona wskutek spadku ceny węgla oznacza czystą stratę elektrowni w wysokości ok. 1 miljona złotych. Naskutek tej obniżki wpływy elektrowni spadną o półtora miljona, z tego pól miljona elektrownia zyskuje spowodu spadku ceny węgla, a miljon traci.

Obniżka ceny byłaby tylko możliwa w wypadku, gdyby Komisja Rozjemcza orzekła, że zmieniły się warunki, na których opierało się orzeczenie z r. 1932. Orzeczenie może Komisja wydać naskutek wystąpienie jednej z stron, to jest magistratu alho elektrowni. Oceniając jednak sytuację, należy zauważyć, że niema takich danych — na wypadek, gdyby która ze stron wystąpiła o zmianę rewizji taryfy, — któreby mogły wydać orzeczenie o dalszej obniżce taryfy.

URZĄDZENIA ELEKTROWNI

Niesłychanie interesująco przedstawiają się urządzenia elektrowni warszawskiej. Trzeba przytem zaraz na wstępie podkreślić, że bez czynienia jakichkolwiek dalszych inwestycyj, elektrownia może zwiększyć produkcję o ok. 30%.

W obecnej chwili elektrowaia posiada 21 kotłów parowych wodnorurkowych o ogólnej powierzchni ogrzewalnej 10230 m. kw., oraz 7 turbozespołów, zasilanych parą z tych kotłów o ogólnej mocy 57.900 kW. Węgiel dowozi się na teren elektrowni odnogą kolejową, która odgałęzia się w okolicy dworca Gdańskiego, biegnie wzdłuż Wisły i wchodzi na teren elektrowni pomiędzy ul. Tamką i Leszczyńską.

Na rogu nl. Dobrej i Leszczyńskiej urządzony jest skład węgla w postaci wielkiego dołu o ścianach i dnie z żelbetu. Ponieważ zużycie roczne węgla w elektrowni warszawskiej wynosi około stu tysięcy ton, dziennie zaś w zimowych miesiącach często przekrncza czterysta ton, więc o ręcznem manipulowanin takiemi ilościami nie może być mowy. Wobec tego istnieje cały system różnych przenośników mechanicznych, kubełkowych i taśmowych, który pozwala na wyładowywanie węgla z wagonów do dołu oraz na przenoszenie go ze składu do zasieków nad kotłami.

Woda do chłodzenia kondensatorów czyli skraplaczy dopływa do elektrowni z Wisły trzema podziemnemi kanałami ze zbrojonych rur betonowych, woda ta ulega tylko mechanicznemu oczyszczeniu przez siatki, i zabrawszy ciepło, wydzielone przez skraplnjącą się parę, odpływa z powrotem do Wisły podziemnemi kanałami, równoległemi do kanałów doprowadzających.

Turbozespoły wytwarzają prąd zmienny trójfazowy o napięciu około 5000 woltów; prąd ten przesyła się do miasta przez szereg kabli zwanych zasilającemi. Końce kabli zasilających są punktami wyjściowemi, z których energja elektryczna rozchodzi się po całem mieście zapomocą sieci kablowej rozdzielczej wysokiego napięcia, przyłączone zaś do sieci tej transformatory przetwarzają prąd otrzymywany z elektrowni, nadając mu napięcie zdatne do użytku odbiorców.

A teraz kilka liczb: w końcu 1934 r. ogólna długość kabli zasilających wynosiła około 146 km. Ilość odbiorców około 185.000. Dostarczono odbiorcom w r. 1934 około 86 miljonów kilowatogodzin z czego około połowy dla przemysłu.

Ta ostatnia okoliczność sprawia, iż produkcja elektrowni jest w znacznym stopniu zależna od ożywienia w przemyśle i może być do pewnego stopnia uważana za barometr gospodarczy.

WYJAŚNIENIE

W związku z notatką p. t. „Ujęcie szajki włamywaczy", informują nas, że schwytany wówczas Stanisław Wojciechowski nie mieszka przy ul. Bednarskiej 17.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

CZY NIE DOŚĆ KOMPROMITACJI?

NEW YORK. — W poniedziałek wieczorem według czasu amerykańskiego odbył się mecz bokserski w New Yorku pomiędzy polskim pięściarzem, Edwardem Ranem, a bokserem amerykańskim, Tonny Canzoneri.

Mecz przyniósł klęskę naszemn pięściarzowi, który przegrał przez nokaut już w drugiej rundzie!!

CLAAS THUNBERG STARTUJE

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Rydze międzynarodowe zawody łyżwiarskie, w których weźmie udział m. in. weteran jazdy szybkiej na lodzie, słynny łyżwiarz fiński, Claas Thnnberg.

POLSKI KOMITET OLIMPIJSKI OBRADUJE

Odbyło się posiedzenie Pol. Komitetu Olimpijskiego, na którem omawiano szereg spraw, związanych ze zbliżającemi się igrzyskami olimpijskiemi w Berlinie.

M. in. poruszono sprawę posiedzenia Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, które odbędzie się za parę tygodni w Oslo. Na kongresie tym zapadnie decyzja co do miejsca igrzysk olimpijskich w r. 1940.

Ponieważ Finlandja proponuje, aby igrzyska w roku 1940 odbyły się w Helsingforsie, Polski Komitet Olimpijski opowiedział się za poparciem przez Polskę propozycji Finlandji, a to zarówno ze względów klimatycznych, jak i sportowych, a wreszcie — przejazdowych.

W drugiej kolejce Polski Komitet postawił — Rzym, a dopiero w trzeciej — Tokio. Godzi się nadmienić, że stolica Japonji ze względów przejazdowych jest dla nas wysoce niewygodna.

Wreszcie Polski Komitet Olimpijski postanowił dokooptować do swego grona inż. Kuchara i dr. Szatkowskiego.

TŁOCZYŃSKI WYJEŻDŻA DO LIZBONY

W dniu 18 b. m. wyjeżdża do Lizbony na zaproszenie Ministra Szumlakowskiego najlepszy nasz tenisista, Ignacy Tłoczyński.

Po parotygodniowym pobycie w Lizbonie Tłoczyński uda się na Rivierę, gdzie weźmie udział w paru międzynarodowych turniejach.

Z. Z. W SPRAWIE PROJEKTU PUWF.

Pod przewodnictwem prezesa płk. J. Ulrycha odbyło się posiedzenie zarządu Związku Pol. Zw. Sportowych, na którem obradowano nad zamierzeniami Państwowego Urzędn Wychowania Fizycznego, mającemi uzdrowić nasze życie sportowe.

Nad projektem PUWF rozwinęła się długa i ożywiona dyskusja. Wobec stwierdzenia, że projekt PUWF zawiera szereg niedomówień, zarząd Zw. Pol. Zw. Sportowych postanowił zwrócić się do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego z prośbą o dalsze wyjaśnienia, od których uzależnia zajęcie ostatecznego swego stanowiska.

DWIE PORAŻKI HOKEISTÓW GEDANJI

Hokeiści polskiej Gednnji z Gdańska rozegrali w Królewcu dwa spotkania hokejowe. W obu meczach Polacy zostali pokonani, a mianowicie: przez V. F. B Królewiec 0:21, oraz przez V. d. Sch. Tylża 0:22.

Tak wysokie porażki, poniesione przez Polaków, tłumaczą się tem, że Gedanja przybyła do Królewca zamiast w przeddzień — w dniu, w którym odbyły się oba spotkania, przytem pierwszy mecz rozpoczął się już o g. 10-ej przed południem. Polacy wystąpili do gry zmęczeni podróżą a na torze ledwie trzymali się na nogach.

CIEKAWY EKSPERYMENT SĘDZIOWSKI NA MECZU PIŁKARSKIM

W Londynie dokonano ciekawego eksperymentu, a mianowicie — sędziowanie meczu piłkarskiego przez 2 sędziów, przytem każdy sędzia wydawał decyzje odnośnie przebiegu meczu na swojej połowie boiska.

Tymczasem — piłka znajdowała się w czasie meczu dość często w okolicach połowy boiska i wtedy obaj sędziowie jednocześnie pretendowali do rozstrzygnięć. Sprzeczne decyzje sędziów w tych wypadkach wywoływały wielkie wybuchy śmiechn wśród publiczności.

Eksperyment nie powiódł się.

FINAŁ MISTRZOSTWA KOSZYKÓWKI PAŃ

Jak się dowiadujemy, finałowy mecz o zimowe mistrzostwo Polski w koszykówce pań odbyć się musi w b. tygodniu, gdyż w myśl uchwały Pol. Zw. Gier Sportowych w tygodniu b. muszą być zakończone wszelkie rozgrywki mistrzowskie w koszykówce.

Do finału staną zespoły warszawszkie Polonja i AZS. O terminie dokładnym meczu zadecyduje dzisiejsze posiedzenie Wydziałn Gier, które jednocześnie zdecyduje sprawę rozgrywki o trzecie miejsce pomiędzy IKP i KPW Poznań.

O MISTRZOSTWO POLSKI W KOSZYKÓWCE PANÓW

W nadchodzącą niedzielę 13 b. m., odbędzie się w Przemyślu turniej w koszykówce panów o zimowe mistrzostwo Polski.

Do turnieju stanie 5 drużyn, w tej liczbie — 7 mistrzów okręgowych oraz dołączona drużyna mistrzowska Przemyśla. Między innymi startować będą zespoły: warszawska Polonja, Cracovia, KPW Poznań, IKP Łódź, AZS Wilno.

Jak zapobiec zakażeniu się gruźlicą?

Zarazkiem wywołującym gruźlicę jest tak zwany lasecznik (prątek) gruźlicy, ma on kształt małej laseczki nieco łukowato zgiętej. Po raz pierwszy wykrył go uczony niemiecki profesor Robert Koch w 1882 r. Od tego czasu stało się oczywiste, że walka z gruźlicą, to przedewszystkiem walka z prątkiem Kocha.

ZARAZKI

Gruźlica panuje nietylko u ludzi, ulegają jej zarówno zwierzęta i ptaki, jak i ryby i płazy. Dla każdego rodzaju zwierząt zarazek jest nieco odmienny, lecz każda z tych odmian zarazka gruźlicy jest niebezpieczna również i dla człowieka. Dostawszy się do organizmu ludzkiego, zarazek ten zakaża go i w pewnych warunkach wywołuje schorzenie gruźlicze. Zawsze w organiźmie człowieka chorego na gruźlicę znajdują się zarazki tej choroby. Chory na gruźlicę płuc otwartą, kaszląc i plując, wydala w plwocinie mnóstwo tych zarazków. Dla stwierdzenia tego bada się plwocinę pod mikroskopem, gdyż zarazek ten jest bardzo drobnych wymiarów, dla gołego oka niedostrzegalny (grubość jego wynosi jedną tysiączną milimetra, a długość cztery tysiączne milimetra).

SŁOŃCE I GORĄCO

Prątki Kocha wrażliwe są na działanie promieni słonecznych. Badania wykazały, że w plwocinie cienko na szkiełku rozsmarowanej, wystawionej na bezpośrednie działanie słońca zarazki ginęły po 6 godzinach! Pozostawiony jednak w mieszkaniu taki sam preparat plwociny wykazywał po 8 miesiącach żywe prątki zdolne do zakażania. Normalnie plwocina zasychając przedstawia dla prątków Kocha bardzo dogodne warunki życia, gdyż dosyć gruba warstwa śluzu chroni je skutecznie, zarówno od nadmiernego wysychania, jak i przed szkodliwem działaniem światła słonecznego. Dlatego w plwocinie wyplutej na podłogę, szczególnie na klepisko, lub też znajdującej się w szparach między deskami, wreszcie w kątach i miejscach zacienionych, prątki i po roku mogą zachować zdolność do zakażania. Z tego powodu wszelkie nieostrożne obchodzenie się z plwociną, nieniszczenie jej natychmiast po oddaniu, powoduje groźne niebezpieczeństwo zarażania gruźlicą ludzi lub zwierząt. Na inne czynniki zarazek ten jest więcej wrażliwy. Ogrzewanie do 70 stopni Celsjusza zabija go po 20 minutach, a ogrzewanie do 95 stopni C zabija je już w 5 minut. Dodanie do 100 części plwociny 5 części kwasu karbolowego lub 3 części formaliny zabija zarazki po 8 godzinach.

ZARAZKI W MLEKU

Mleko krów często może zawierać zarazki gruźlicy bydlęcej (perlicy), również niebezpiecznej dla człowieka. Gotowanie mleka przez 5 minut, chociaż zabija prątki Kocha, pozbawia je cennych odżywczych właściwości i czyni produktem bezwartościowym, szczególnej w odżywianiu dzieci; dlatego zabijanie prątków w mleku należy uskuteczniać, ogrzewając je przez 30 minut do 70 stopni Celsjusza. Prątki zostaną zabite, a mleko zachowa swe cenne wartości odżywcze, niezbędne dla młodego organizmu ludzkiego.

PLWOCINY

Głównem i najczęstszem źródłem zarazków jest człowiek chory na gruźlicę płuc. Plwocina jego, padając na podłogę, meble, osiadając w drobniutkich, często okiem niedostrzegalnych cząsteczkach na ubraniu i bieliźnie wysycha, a przy trzepaniu nbrania lub mebli, odkurzaniu i zamiataniu na sucho, zamienia się na drobny pył, który później ludzie wdychają, wprowadzając w ten sposób stale do swych płuc mnóstwo zarazków gruźlicy, by wcześniej, czy później ulec ich niszczycielskiej sile. Dlatego nie należy lekceważyć ostrzeżeń: „Pluć tylko do spluwaczki", gdyż ma to ogromne znaczenie w walce z gruźlicą Wszędzie tam, gdzie znajduje się chory na gruźlicę, wszelkie sprzątanie przeprowadzać należy w ten sposób, ażeby niewidoczne cząsteczki plwociny nie zostały rozproszone w powietrzu, t. zn.: zamiatanie i odkurzanie należy dokonywać na wilgotno, a trzepanie rzeczy na otwartem powietrzu, w możliwie mało uczęszczanem miejscu Rzeczy, które były w ciągłej styczności z chorym, np. ubrania jego, najlepiej poddać odkażeniu w zakładzie dezynfekcyjnym, lub chociażby dokładnemu zwilżeniu zapomocą szczotki 5-procentową wodą karbolową, a następnie wywietrzyć na słońcu przez kilkanaście godzin.

Bieliznę osobistą i pościelową chorego na gruźlicę należy zbierać do oddzielnych płóciennych woreczków, sciąganych na tasiemkę i prać osobno. Pranie poprzedzić należy zagotowaniem całego woreczka wraz z jego zawartością w roztworze sody z mydłem, w którym woreczek ten powinien przez noc moknąć.

Chorego plującego należy zaopatrzyć w spluwaczkę stojącą koło łóżka oraz w spluwaczkę kieszonkową. Zawartość spluwaczek po dokładnem wymieszaniu z 10 procentową wodą karbolową, dodaną w ilości znajdującej się w spluwaczce plwociny najlepiej pozostawić przez noc, a rano wylać do ustępu lub wprost do ognia, a samą spluwaczkę dokładnie wygotować w roztworze sody z mydłem w naczyniu specjalnie na ten cel raz na zawsze przeznaczonem.

Kaszląc, kichając, a nawet głośno mówiąc, chory, jeżeli nie zasłania ust, wyrzuca przez nie ze swych dróg oddechowych liczne drobne, niewidoczne gołem okiem banieczki plwociny, które zawierają zarazki gruźlicy, a unosząc się czas jakiś w powietrzu, trafiają do płuc ludzi zdrowych. Zakażenie to nazywamy kropelkowem.

Chory na gruźlicę, mówiąc głośno, nie powinien zbytnio zbliżać się do swego współrozmówcy, a kaszląc lub kichając, winien odwracać twarz i zasłaniać usta chusteczką, a w najgorszym razie grzbietem lewej ręki, którą następnie powinien zaraz dokładnie zmyć mydłem w wodzie bieżącej.

W wyżej przytoczonych sposobach zakażenia wrotami wnikania zarazków do organizmu były drogi oddechowe.

NIE CAŁOWAĆ SIĘ Z CHORYMI

Są jednak i inne sposoby zakażania się, nie polegające na wdychaniu zarazków, np. całując się z chorym w usta, jedząc z nim ze wspólnego naczynia lub posługując się używanemi przez niego sprzętami stołowemi, przenosimy na usta i do jamy ustnej moc zarazków, które następnie przy połykaniu przedostają się do żołądka i kiszek i tą drogą mogą wywołać zakażenie. Ta droga pokarmowa będzie również wrotami zakażania przy spożywaniu produktów zawierających zarazki, które dostały się do nich albo od chorego sprzedawcy, albo jak np. w mleku, maśle lub serze, z organizmu chorego bydlęcia. Dlatego też, kupując produkty mleczarskie, a szczególniej mleko do spożycia na surowo, należy mieć pewność, że obora, skąd one pochodzą, znajduje się pod nadzorem weterynarza. W przeciwnym razie należy zaniechać spożywania tych produktów w stanie surowym.

Zakażenie gruźlicą może dojść do skutku również przez wcieranie zarazków w skórę, co najczęściej [illegible]może się zdarzyć przy dotykaniu jej, tarciu i drapaniu zanieczyszczonemi palcami Powstała w ten sposób gruźlica skóry często umiejscawia się na twarzy, na policzkach i nosie, prowadząc do duych zniszczeń, a nawet skutek jej nie leczona pozostawia szpecące blizny.

Przytoczone tu sposoby zakażania się gruźlicą nie wyczerpują wszystkich możliwości. Należy wspomnieć o noszeniu ubrania po chorym, spaniu w jednem łóżku, używaniu wspólnego ręcznika — wszystko to wcześniej czy później prowadzi do przeniesienia schorzenia z osoby chorej na gruźlicę na osoby zdrowe.

TOWAR NR. 1

Wstrząsająca opowieść o losach dziewczyny, odsłaniająca kulisy haniebnego handlu kobietami

Dręczony najokropniejszemi pytaniami, które mu szarpały serce na strzępy, raniąc duszę i rozpalając mózg do piekielnego żalu. Artur tracił stopniowo nawet już zdolność myślenia.

Był to tak ogromny przewrót w jego życiu, tak wielki i bolesny przełam, że wydawało mu się, iż cały świat stanął do góry nogami i wywrócił się...

Nie mógł zupełnie zżyć się z tem, co się stało, nie umiał znaleźć nietylko drogi wyjścia z wytworzonej sytuacji, ale nawet nie wyobrażał sobie, jak będzie mógł dalej żyć.

Wwiercały mu się w znękany umysł wciąż te same tragiczne pytania:

— Czy zostać w domu czy uciec?

— Czy przyjmować pieniądze i utrzymanie od takiego ojca?

— Czy uda się dokończyć studjów bez jego pomocy?

— Czy zrzec się jego potężnego poparcia w zaraniu karjery, co przecież decydowałoby o całem dalszem życiu Artura?

— Czy takie rzeczy wogóle powinno się przemilczeć, bo to przecież hańbił się nietylko prywatny pan Magon, ale minister republiki?

— Czy syn ma prawo potępiać ojca wogóle, a zwłaszcza publicznie?

— Czy to tak syn ma się odwdzięczyć ojcu za tyloletnie wychowanie, choćby ojcu tak upodlonemu?

Nad ranem sen zmorzył go i położył kres dalszym pytaniom...

Artur spał, jak trup...

Taki sen zwykle spada na człowieka, wycieńczonego duchowo i cieleśnie i trwa bardzo długo.

Nawet po obudzeniu się z niego nie można tak odrazu przyjść do siebie i mija dopiero dłuższa chwila, zanim zaspany człowiek odzyska całkowitą świadomość.

A gdy to nawet nastąpi, jeszcze jakiś czas musi minąć do chwili pełnego przywrócenia jasności myśli.

Tak właśnie było z Arturem, gdy obudził się bardzo późno po wielogodzinnym śnie.

Przetarł oczy, rozejrzał się dookoła...

Ujrzał na nocnym stoliku parę listów — codzienna poczta.

Brał jeden list po drugim, otwierał, przebiegał oczyma i narazie nic nie wiedział, co czyta.

Litery migały mu przed oczyma, słowa nie układały się w zdania, całość rwała się i łamała, nie wytwarzając logicznej ciągłości.

Po takiem przeczytaniu listu wiedział o jego treści równie mało, niż przed otworzeniem go.

Reszty więc już nawet nie otwierał, spoglądając tylko na koperty, aby po nadruku lub charakterze pisma domyśleć się, od kogo pochodzi.

Znalazł wśród nich jeden list, który wydał mu się niezwykły.

Ani rusz nie mógł poznać kto go mógł pisać.

Adresu nadawcy również nie było.

Zainteresowany, rozerwał szybko kopertę i najpierw poszukał podpisu.

Nie znalazł go wszakże.

Ani tu, ani tam, ani owdzie.

List był — anonimowy...

Już pierwsze słowa tego listu tak zainteresowały Artura, że zabrał się do czytania go z całą uwagą, nagle i całkowicie wytrzeźwiony z sennych mar.

Oto treść listu:

„Szanowny Panie,

Doszło do moich uszu, że interesuje się Pan bliżej pewną Polką-warszawianką, przebywającą w Paryżu od jakiegoś czasu.

Wiem również, że od paru dni stracił ją Pan z oczu i bardzoby Pan pragnął ją odnaleźć.

Wiedząc zaś, że najgorętszem życzeniem Pańskiem jest obecnie odnalezienie tej panienki, ośmieliłem się zwrócić do Szanownego Pana i zapewnić Pana, że wiem, gdzie znajduje się panna Jula, a drogę do niej mogę Panu wskazać w każdej chwili.

Ludzie dobrze Pana znający poinformowali mnie, jak czułą opieką i żywem zainteresowaniem otacza Pan stale ową niewiastę, z czego wynika niezbicie i już sam przez się, jaki charakter ma znajomość Pańska z ową Polką.

Ponieważ wiadomości te będą dla Pana niezmiernie cenne, zarazem zaś ze względu na ich raczej poufny charakter nie nadają się one do piśmiennego ani telefonicznego szczegółowego omówienia, skłonny jestem udzielić ich Panu podczas osobistej rozmowy, którą Pan sam, zapewne, chciałby jak najbardziej przyspieszyć.

Aby jej nie odkładać, proponuję Panu spotkanie w kawiarni „Madziad" jutro o g. 4 pp.

Wiem, że Pan jest człowiekiem bardzo porządnym i że nie uczyni Pan nic takiego, coby mogło zepsuć całą sprawę.

Jak ja wyglądam, nie musi Pan wiedzieć, bo ja znam Pana dobrze z widzenia podejdę więc do Pańskiego stolika.

A więc — do zobaczenia".

Nietrudno nam się domyśleć, że autorem tego listu był znany nam już dobrze herszt szajki handlarzów żywym towarem — Jakób.

Ale Artur tego nie wiedział i wiedzieć nie mógł.

Zresztą, list ten dodał mu tyle otuchy i bodźca do czynów tak ostrego, że już nawet nie namyślał się długo nad tem, kto i co.

Wystarczyła mu świadomość, że go wzywa ktoś, co zna Julę i wie, gdzie ona się znajduje.

O resztę już mniejsza...

Obawiał się tylko, czy to przypadkiem ktoś nie chce z niego zakpić lub zrobić mu jakiś kawał, znając jego zainteresowanie Julą.

Ale któżby to mógł zrobić?

Zresztą, żeby nawet miał prawo przypuszczać, że tak jest, nie zawahałby się ani na chwilę, czy iść na to spotkanie.

Pójdzie, pójdzie zpewnością!

Spojrzał jeszcze dla pewności na datę listu.

Był pisany wczoraj.

A która teraz godzina? Za dziesięć minut trzecia...

O, Boże, tak późno? Toż to trzeba się śpieszyć, żeby się nie spóźnić.

Pierzchnęły odrazu wszystkie myśli. Ustąpiły przed myślą o tem, aby jak najprędzej biec i dowiedzieć się o miejscu przebywania Juli.

Ubrał się więc prędziutko, udał się do kawiarni „Madziad" i wnet siedział już tam przy stoliku, niecierpliwie rozglądając się dookoła...

Dalszy ciąg jutro

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

TO JEST UCZCIWA DZIEWCZYNA

Hrabia Noderski prędko odzyskiwał siły. Wychodził rzadko, ale używał już przejażdżek na świeżem powietrzu i myślał o jak najszybszem powrocie do Warszawy. Przygnębiony w ostatnich czasach, odzyskiwał teraz dobry humor i wiarę w siebie. Zdawało mu się, że wszystko zło i niebezpieczeństwa pozostały poza nim. Myślał teraz tylko o Teci.

Był pewny, że po przyjeździe do Warszawy, odnajdzie ją z łatwością, uda mu się ją przebłagać i rozpocznie już inne życie. Unikał teraz Montemorta, sądząc, że ten dotrzyma skrupulatnie umowy i nie będzie go już starał się używać do polowania na bogate kobiety, jak to było dotychczas. Snuł zatem plany życia spokojnego przy boku Teci, rozważając sprawę możliwego wyjazdu zagranicę, by raz na zawsze zerwać wszystkie nici, które go łączyły z Warszawą i ludźmi, do których czuł niechęć choćby dlatego, że wiele wobec nich zawinił.

Mroczyła jego myśli nieco postać Lili. Czuł, że Montemort miał rację, kiedy mówił, że z Lilą będzie jeszcze wiele kłopotów, ale postanowił zrezygnować z tego małżeństwa w formie, jakiej tylko ona zażąda, byle nareszcie być wolnym, niezależnym i móc stanąć przed Tecią z podniesionem czołem.

Obiecywał sobie sumiennie wszystkie swe dawne grzechy naprawić przez życie przykładne i uczciwe i te myśli krzepiły go bardzo, pozwalały na sen spokojny, którego nie zaznał tak dawno.

Śpieszyło mu się do Warszawy bardzo. Obawiał się, czy Tecia, złamana tylu przejściami, nie popełni jakiegoś szaleństwa, w postaci wyjścia zamąż bez miłości, a poprostu dlatego, by znaleźć wreszcie cichą i spokojną przystań dla swego istnienia.

To też niecierpliwiło go osłabienie, jakie jeszcze odczuwał po chorobie i prowadził tryb życia jak najspokojniejszy, by jak najprędzej dojść do dawnych sił.

Montemort obserwował swego agenta, nie narzucając mu się wcale. Był zadowolony z ostatniej tranzakcji, z wyłudzonego od Amerykanina miljona dolarów i narazie nie planował nic.

— Zobaczy się w Warszawie!—myślał. — Zobaczymy też, co zrobić z Noderskim!... Tak łatwo nie wypuszczę go ze swoich rąk!

Wtedy przypomniał mu się list Cabulskiego.

— W żadnym razie nie należy nasuwać przed oczy Noderskiego tej dziewczyny. Jeśli jej nie będzie widział, łatwiej pogodzi się ze mną i będziemy mogli zrobić jeszcze niejeden interes! — rozważał Montemort.

Narazie ostrożnie zbierał wiadomości, co słychać z Mary Young, gdyż obawiał się trochę, by czasem miljoner nie rozmyślił się przed podjęciem czeków.

— A nuż go ta mała przebłaga, zmiękczy łzami i stary zechce się zgodzić na małżeństwo? Co wtedy?... Wtedy ten szaleniec gotów odmówić i wszystko djabli wezmą!...

Dowiedział się jednak przez służbę, że miljoner ze swym sztabem dwojga sekretarzy i służby wyjechał do Triestu, skąd zapewne wyjedzie okrętem do Ameryki, a Mary Young tego samego dnia udała się do Warszawy.

— Poco ta czarnulka zostaje w Polsce? — zadawał sobie pytanie Montemort. Czyżby nie zrezygnowała z Noderskiego?... Ha, jeśli nawet nie, to nic złego!... Na tem może tylko ona stracić rigdy jak gnowała z Noderskiego?... Ha, jeśli nawet nie, to

Zakomunikował tę wiadomość w czasie obiadu Noderskiemu, mówiąc do niego po francusku.

Noderski wzruszył ramionami, choć wiadomość ta sprawiła na nim przykre wrażenie.

— Czy nie sądzisz, że będzie ci się narzucała? — spytał Montemort.

— Nie wiem.. Wszystko mi jedno. Nie zmienię tem swoich zamiarów. Jak tylko dostanę się do Warszawy, pragnę rozpocząć inne życie. Tak, jak umówiliśmy się. Nie stać mnie będzie na bywanie w wielkim świecie i jestem z tego zadowolony. Nie będzie mnie widziała i wszystko się skończy.

— Więc ciągle trwasz przy tej dziewczynie?

— Nie mówmy o tem. To moja prywatna sprawa najzupełniej prywatna. Cóż ci po tej wiadomości? Mam wszystkiego dosyć.

— No, pieniędzy znów nie tak wiele.

— Nie potrzeba mi wiele. Dasz mi tyle ile będziesz uważał za stosowne i nie będę miał do ciebie żadnej pretensji.

Montemort pokręcił głową.

— Czasem poprostu nie mogę cię zrozumieć!... Wprost nie co wiary jak [illegible] może [illegible] przez zadurzenie się. I to kto? Ty, który znał tyle kobiet i mógł chyba bezstronnie ocenić, że to wszystko jest niewiele warte!. Czy ty myślisz, że kiedy przyjdziesz do tej dziewczyny bez pieniędzy i bez blasku hrabiowskiego, że cię przyjmie, jak dawniej?... Złudzenie, mój drogi!... Skąd masz pewność, że kochała w tobie co innego, niż właśnie tytuł i pieniądze? Ba, mogła sobie nawet sama nie zdawać z tego sprawy!...

Noderski słuchał, nie odzywając się. Słuchał tego jeszcze ktoś inny. Siedział przy sąsiednim stoliku i czytał z niezwykłem zainteresowaniem gazetę, ale nie opuszczał ani jednego słowa z rozmowy dwóch panów. Tym trzecim słuchaczem, na którego nie zwrócił uwagi ani Montemort, ani Noderski był Artur Korzyk.

Montemort ciągnął dalej:

— Jak ci powiedziałem, nie mam zamiaru stawać na przeszkodzie twoim planom. Ale posłuchaj mnie, jako człowieka doświadczonego, który zna dobrze kobiety.

— Ty znasz tylko pewien gatunek kobiet.

— Wszystkie są jednakowe! — machnął ręką Montemort — i tak właśnie jest dobrze. I czy jesteś pewny, że ta twoja Tiereska dotrzyma ci wiary?... Czy czasem nie bawi się w najlepsze w Warszawie w towarzystwie Przybosza albo innych młokosów?..

Korzyk nastawił ucha jeszcze baczniej, niż to czynił dotychczas. Rozmowa wkraczała na tory coraz bardziej go interesujące.

— Nie — usłyszał twardą odpowiedź Noderskiego. — To jest uczciwa dziewczyna.

Dalszy ciąg nastąpi

Styczeń
10
Czwartek
Jana Dobrego

Zuchwałe świętokradztwo

W Porąbce Uszewskiej koło Tarnowa nieznani sprawcy włamali się do miejscowego kościoła parafjalnego i skradli z zakrystji dwa srebrne kielichy pozłacane srebrną monstrancję pozłacaną, łącznej wartości około 2.000 zł. Świętokradztwo wywołało wśród ludności wielkie oburzenie tembardziej, że w listopadzie i grudniu ub. r. dokonano podobnych kradzieży w Tymowej i Okocimiu.

Aresztowania

Policja krakowska aresztowała Leśniaka Franciszka, lat 22, wyrobnika, zam przy ul. Wawskiej 6, oraz Cieślę Józefa, lat 29, robotnika, bez zajęcia i miejsca zamieszkania za kradzież.

Tajemniczy mord

Bracia Stanisław i Władysław Pietrzakowie wracając w stanie nietrzeźwym z Zelechowa do swej wsi rodzinnej Radoryż-Smolany zostali napadnięci przez nieznanych osobników i pobici do utraty przytomności.

Jeden z nich Stanisław, zmarł wskutek odniesionych ran.

Policja przesłuchała drugiego brata w sprawie zajścia, ale ten nie może sobie niczego przypomnieć.

Posterunkowy zastrzelił żołnierza

Niedaleko stacji Dęblin posterunkowy Andrzej Mazur zastrzelił Kutego — szeregowca 15 p. p., stacjonującego w Dęblinie.

Zbadany posterunkowy oświadczył, że strzelał do żołnierza w obronie koniecznej, gdyż szeregowiec zamierzył się nań bagnetem i byłby go niechybnie przebił.

Całem zajściem zainteresowały się władze śledcze.

Kradzieże i włamania

Do mieszkania Branksteina Emanuela zam. przy ul. Sarego 12 włamali się wczoraj nieznani sprawcy skąd skradli dwa lichtarze srebrne, 1 brożkę złotą wysadzaną brylantami, oraz różną garderobę wart. 700 zł.

Maksowi Immerglückowi zam. w Rynku Podgórskim 13 nieznany sprawca skradł ze stojącego wózka ręcznego na ulicy Mostowej paczkę z masłem ko kosowym wagi 20 kg. wart. 58 zł.

Wysłannik Hitlera w Krakowie

Jak się dowiadujemy w Egzekutywie Rewizjonistycznej obradującej w Starym Teatrze w Krakowie nastąpić mają poważne zmiany. Ustąpić ma kilka osób, a ich miejsca zajmą jednostki bardziej energiczne.

Sensację budzi fakt, że w salach Konferencji Starego Teatru znajduje się wysłannik Hitlera, który jest Żydem.

Przybył on w celach „obserwacyjnych".

KRONIKA KRAKOWA

Uwięził komornika krakowskiego

Przed sądem okr. karnym w Krakowie zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych znany aferzyrzsta Bolesław Makoś, b. egzekutor Izby Skarbowej, ostatnio kierownik restauracji.

Jak wiadomo, Makoś przed paru dniami został skazany za namawianie sekretarza sądowe go by ten skradł akta, na 2 lata c. więzienia.

Wczoraj oskarżony Makoś odpowiadał za pozbawienie wolności komornika rew. IX. Bronisława Schwertnera.

Sprawa przedstawa się następująco:

Dnia 12 IX. 1934 przybył komornik rew. IX. Br. Schwertner, do lokalu Setkowiczowej, przy ul. Filipa celem dokonania eksmisji.

Znajdujący się wówczas w lokalu kierownik restauracji osk. Makoś chcąc udaremnić eksmisję zamknął komornika w restauracji, w której pozostawał około godziny, dopiero powiadomiona o tem policja uwolniła komornika z przymusowego aresztu.

Wyrok w tej sensacyjnej sprawie zapadnie w dniu 18 bm.

Rozprawie przew. s. o. dr. Zalipski osk. prok. dr Jarosiński bronił adw. dr. Söhnel.

Zuchwały napad bandycki na ul. Król. Jadwigi

Ulica Królowej Jadwigi w Krakowie była wczoraj wieczorem widownią zuchwałego napadu opryszków. W realności l. 66 przy tej ulicy mieszka samotnie emerytowana nauczycielka wdowa, Eleonora Furmanikowa. O godzinie 19.30 weszli do domu zajmowanego przez Furmanikową dwaj osobnicy.

Natknąwszy się w sieni na Furmanikową, powalili ją na ziemię, a kiedy bezbronna wobec napastników ofiara wszczęła krzyk, zbiegli.

Za uciekającymi opryszkami rzucili się w pogoń sąsiedzi i przypadkowi przechodnie. Jeden ze sprawców zdołał zbiec drugiego zaś po chwili pościgu ujęto. Rzezimieszkiem okazał się Piotr Cymbalista lat 34, pochodzący z Wieleśnicy, pow. Pińsk, robotnik bez zajęcia, zamieszkały ostatnio w Woli Duchackiej l. 200.

Za drugim rabusiem zorganizowała pościg, który zakończył się ujęciem Franciszka Woźniaka, lat 33, z Bieratowic, robotnika bez zajęcia, zamieszkałego ostatnio w Płaszowie.

Przy rabusiach znaleziono narzędzia, służące do dokonywania włamań mieszkaniowych. Obu opryszków odstawiono do dyspozycji krakowskiego Sądu Okr.

Dziecko żywcem ugotowane

Dnia 12 czerwca 1934 r. Marja Kłaputowa, zamieszkała w Krakowie przy ul. Żelaznej 1, prała bieliznę w swojem mieszkaniu.

W pewnej chwili wlała do miednicy ukrop gorącej wody i wyszła na pole.

Bawiąca się w mieszkaniu córka jej Emilja, licząca 18 miesięcy podeszła do miednicy i wpadła do ukropu, skutkiem czego na drugi dzień w straszn nych męczarniach zmarła.

Za ten czyn pozostawienia córki bez nadzoru odpowiadała wczoraj Kłaputowa przed sędzi drem Traczewskim w sądzie okr. karnym w Krakowie.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd uwolnił oskarżoną od winy i kary.

Oskarżał prok. dr Stawarski, bronił adw. dr Tomasik.

Akuszerka uśmierciła pacjentkę

Przed trybunałem sądu okr. karnego w Krakowie zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych akuszerka Józefa Solarzowa, lat 46, zamieszkała przy ul. Czarnowiejskiej 74.

Solarzowa oskarżona była o dokonanie niedozwolonego zabiegu na osobie Marji Mardarskiej w lutym ub. r., co stało się przyczyną zakażenia, a w następstwie śmierć.

Za zabieg ten pobrała Solarzowo 17 zł.

Na skutek zeznań lekarza sądowego dr. Grudzewskiego, które były korzystne dla oskarżonej, sąd uwolnił ją od winy i kary.

Trybunałowi przew. s. o. dr Solecki, wot. s. o. dr Ostręga i Rogowsi, osk. prok dr Marjan Przytulski. Bronił adw. dr Jan Woźniakowski.

Wstrząsający wypadek k. Województwa

Podskalny Stanisław, szofer dorożki samochodowej Nr. Kr. 96476 jadąc wczoraj wieczorem ul. Basztową w Krakowie w kierunku ul. Długiej wskutek nieostrożnej jazdy przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego potrącił przechodzącego przez jezdnię Zamętę Wojciecha, robotnika kolejowego zamieszkałego w Piaskach Wielkich pow. Kraków, który upadł na jezdnię tracąc przytomność.

Zamęta doznał wstrząsu mózgu oraz zdarcia naskórka na lewym policzku.

Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Ujęcie groźnego włamywacza krakowskiego

Policja aresztowała i odstawiła do aresztów śledczych w Krakowie Konrada Rudka, znanego na tutejszym terenie recydywistę, karanego za kradzieże i włamywanie, a podejrzanego o popełnienie nowych przestępstw.

Rudek symulował chorobę, wbijając sobie włosień koński pod skórę, na skutek czego ciało puchło. Po wyjściu z więzienia opuchlizna znikła, a Rudek oddawał się swemu zawodowi. Obecnie będzie musiał Rudek odpokutować za wszystkie swe grzechy.

2 osoby zamarzły

W gminie zaleskiej między wsią Żarki a zaściankiem Błubinki znaleziono zmarzniętego na śmierć 87-letniego żebraka Jana Matulę. Starzec prawdopodobnie usiadł w czasie drogi, aby odpocząć i zmarzł.

W drodze Siemianowice-Sielanów pod Słonimem znaleziono zmarznięte zwłoki woźnicy Zagdaja. Zagdaj wiózł sieczkę na sprzedaż i na wyboistej drodze miał wypadek: wóz przewrócił się i przygniótł go tak silnie, że nie mógł się spod niego wydostać. Ponieważ wskutek mrozu droga była bezludna, nikt nie mógł przybyć na pomoc nieszczęśliwemu i wydobyć go z pułapki, zamarzł on na śmierć pod wozem.

Komunikacja autobusowa z Lasem Wolskim

Celem uprzystępnienia szerokim warstwom małowniczych wycieczek i użycia sportów zimowych w Lesie Wolskim, Dyrekcja tramwajów uruchamia jak w zeszłym roku popularne autobusy z ulicy Podwale do Lasu Wolskiego w każdą niedzielę i święta (z wyjątkiem dni odwilży i braku śniegu).

Autobusy kursować będą od godz. 8.30 rano co pół godziny aż do zmroku.

Echa „madużyć w sądzie krak.

Jak się dowiadujemy w głośnej sprawie b. sekretarza sądowego Grzybowskiego i tow. wszyscy obrońcy wnieśli od tego wyroku apelację.

Teatr miejski „To więcej niż miłość"

Repertuar kin krakowskich

Adria: „Śluby ułańskie".
Apollo „Śmierć na urlopie"
Atlantic: „Książę Arkadji" i „Czarny kot.
Bagatela: „Boczna ulica" i rewja „Wiwat Nowy Rok".
Dom żołnierza „Madame Butterfley"
Muzeum „Adjutant Jego Wysokości"
Promień „Jenny Gerhart" i „Rakoczy marsz".
Słonko „12 krzeseł".
Świt: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy"
Sztuka „Przeor Kordecki - Obrona Częstochowy"
Uciecha „Młody las".
Wanda „Uwielbiana".
Zorza: „Białe szaleństwo"

Radjo

G. 6.45 Transm. z Warsz., 7.50 Koncert 12,00 Hejnał 15,35 Pogadanka 15,45 Płyty 16,45 Transm. z Warsz. 17,50 Skrzynka pocztowa 18,00 Pogadanka 18,10 Wiadom. bieżące 18,10 Transm. z Warsz. i Katowic 19,30 Płyty 19.50 Transm. z Warsz. 19,56 Wiadomości sportowe 20,00 Transm. z Warsz. 22.00 Koncert 22.45 Odczyt 23,00 Tr. z Warsz.

Nocny dyżur aptek

Apteka pod Złotym Tygrysem Szczepańska 1, pod Aniołem Stróżem Kościuszki 18, pod Temidą Długa 66, pod Barankiem Mikołajska 4, Niebieska Starowiślna 77.

Podgórze pod Hygeą Kalwaryjska 27

Nocny dyżur lekarzy:

Dr. Ćwikliński Alfred Kraszewskiego 12 tel. 102-51. Dr. Goldman Amalja Wielopole 11 tel. 176-95. Dr. Singer Henryk Sarego 19 tel. 121-89, Dr. Stanowski Józef Łobzowska 45 tel. 184-42.

Kogut zadziobał chłopca na śmierć

Niezwykły wypadek zdarzył się w Czechosłowacji. Opodal miejscowości Radkowice znajdowała się większa posiadłość ziemska, której właściciel hodował rasowy drób. W tych dniach synek właściciela posiadłości karmił kury, rzucając im ziarno. Tylko rasowy kogut nie brał udziału w ogólnej uczcie.

Stojący w pobliżu przyglądał się małemu chłopcu. W pewnej chwili, gdy rozbawione dziecko chciało schwytać młodą kurkę kogut rzucił się na chłopca i ostrym swym dziobem dotkliwie go pokaleczył. Na ratunek dziecku rzucili się natychmiast robotnicy, którzy koguta przyłapali i uśmiercili. Rany dziecka okazały się jednak tak poważne że chłopca musiano przewieźć do pobliskiego szpitala, gdzie niebawem wyzionął ducha.

Nowe cudowne uzdrowienie w Lourdes

Marja Engel urodzona w Jarvillo we Francji chorowała na płuca od roku 1912. Zczasem została zagrożoną suchotami, które w roku 1933, tak dalece się rozwinęły, że lekarze stan chorej uznali za beznadziejny. 23-go sierpnia 1933 chora przybyła do Lourdes, gdzie udzielono jej ostatnich sakramentów. Temperatura jej wynosiła 41 st. 24-go sierpnia chora poprosiła, aby ją zanurzono w cudownem źródle. Mimo sprzeciwu pielęgniarki, życzeniu chorej uczyniono zadość. Po zanurzeniu wystąpiły oznaki niemal raptownej poprawy, gorączka szybko spadała, dozedłszy wkrótce do normalnej ciepłoty. Kiedy panna Engel przybyła po upływie zgórą roku do Biura lekarskiego w Lourdes, lekarze uznali ją za uzdrowioną zaś przyjmując pod uwagę stan zdrowia chorej z przed roku, orzekli, że fakt uzdrowienia nastąpił wbrew naturalnym siłom przyrody, czyli uznali cudowność uzdrowienia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8 11 ... poł.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 500 zł., pół strony 300 zł. ... m-m 50 gr. Drobne 15 gr. za ... raz.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski Drukarnia „Monopol". Kraków Na Gródku 2 Telefon Nr. 173-02